

Warszawa, dnia 15 09 2019

prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz
Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej

OCENA
dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej
doktor Joanny Rak

Zakres i profil zainteresowań oraz kompetencji badawczych

Dr Joanna Rak jest zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Kultury Politycznej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dotychczasowy dorobek habilitantki koncentruje się wokół kulturowych uwarunkowań ruchów politycznych, głównie ruchów protestu oraz ruchów odnowy kulturowej, a także dyskursów w sferze publicznej. Bada tutaj rolę mitów i gnozy politycznej. W penetracji tego pola badawczego stosuje w pewien sposób wystandaryzowaną metodę badawczą. Polega ona na skonstruowaniu typologii danego fenomenu. Do tego celu wykorzystuje metodykę typów idealnych. Następnie poszukuje, głównie językowych wskaźników cech badanych zjawisk, by umieszczać je na wcześniej zbudowanej swoistej skali (typologii). Metoda ta pozwala ustalić dominujące bądź przeciętne tendencje w rozwoju danego zjawiska, np. aktualnego stanu ewolucji danego systemu politycznego między autorytaryzmem a demokracją. Wykorzystała tę metodę w dotychczasowych pracach dyplomowych, w tym także pracy, będącej podstawą obecnego awansu, a także w różnych analizach kultury przemocy i bezpieczeństwa kulturowego. Można stwierdzić wąsko wyspecjalizowany zakres problemów podejmowanych przez Habilitantkę. Nie sięga ona do szerszych socjoekonomicznych uwarunkowań badanych zjawisk politycznych, co pozbawia formułowane wnioski głębi teoretycznej. Ta zaś płynie z umiejętności szerokiej interpretacji badanego zjawiska dzięki włączaniu wiedzy z pokrewnych dziedzin i jej spójnego logicznie powiązania. Wymaga to szerokiego odczytania i gruntownej wiedzy, którą się zdobywa dzięki samodzielnym lekturom klasyków humanistyki. Niestety, wymaga to czasu i dyscypliny. Nie mogą tego zastąpić wyszukiwarki dostępnych zasobów różnych repozytoriów.

**Ocena dorobku autorki po uzyskaniu stopnia doktora i perspektyw
rozwoju naukowego**

Kariera akademicka dr Joanny Rak jak na standardy polskiej humanistyki jest zaiste piorunująca. Magisterium, doktorat obroniony po dwóch latach od magisterium, po

kolejnych dwóch wniosek o status samodzielnego pracownika nauki – wszystko to w ciągu zaledwie 6 lat aktywności akademickiej. W tak krótkim czasie Habilitantka opublikowała jedną monografię autorską, 14 artykułów w naukowych czasopismach, 9 rozdziałów w pracach zbiorowych, 41 recenzji naukowych. Do tego dochodzi współredakcja 3 książek, a także wygłoszenie 46 referatów podczas ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji. Podstawą tego dorobku były dwa wydziałowe granty, a także udział w czterech projektach badawczych. Za to spotkały dr Rak splendory i nagrody: od Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy też rektora rodzimej uczelni.

Także po doktoracie dorobek dr Rak jest znaczący pod względem objętości. W kolejnych dwóch lat przygotowała monografię o kulturach politycznej przemocy, która przejawia się w ruchach protestu wobec następstw neoliberalnej polityki oszczędności w wybranych krajach Eurolandu. Powstała ona w efekcie realizacji projektu badawczego NCNu w ramach grantu Sonata. Na ten dorobek składa się dalej rozbudowany doktorat, współautorska monografia (w języku polskim i gruzińskim), redakcja pracy naukowej, 18 artykułów, w tym 13 znajduje się na liście ERIH, 3 JCR. Do tego dochodzi 13 rozdziałów w pracach zbiorowych, 35 recenzji w czasopismach, w tym 10 znajduje się na liście ERIH, a 25 JCR. Sumaryczny *impact factor* według listy Journal Citation Reports za lata 2016-2019 wynosi 39,963. Z kolei liczba cytowań według bazy Web of Science wynosi 4, według bazy Google Scholar 21. Natomiast indeksu Hirscha według bazy Web of Science ma wartość 1, a według Google Scholar 3.

Dorobek ten imponuje ilością, gorzej z walorami poznawczymi. To skutek ograniczonej perspektywy teoretycznej oraz przyjętego modelu metodologicznego nauk społecznych. Założenia tego modelu określonego jako metoda idealizacyjna ukazały się we współredagowanej przez autorkę rozdziale podręcznika „Metodologia badań politologicznych” (rozdz. „Problem badawczy – istota i typologie”). Podejście to nawiązuje do weberowskiej koncepcji typów idealnych. Idea lub typ idealny może oznaczać jedną z realnych tendencji występujących w życiu społecznym. Taka tendencja może w pewnych społeczeństwach, historycznych warunkach i określonym czasie przybierać charakter dominujący lub wyrażać zjawiska przeciętne. Wówczas typ idealny przybiera postać typu dominującego bądź przeciętnego. Służy zatem do swoistego opisu kwalifikowanego jakiegoś fenomenu społecznego – wskazuje na jego cechy istotne i wtórne np. państwa wyznaniowego. Zwłaszcza ekonomia głównego nurtu posługuje się szeroko modelami: rynku doskonale konkurencyjnego, równowagi ogólnej, niedoskonałej konkurencji, itp. Jednak ekonomiści starają się zawsze weryfikować je w konkretnych warunkach, by się przekonać, czy dobrze odpowiadają opisywanej sytuacji (por. D. Rodrik, *Rzeczy ekonomii*, PWN 2019, s. 88).

To jednak dopiero wstęp do kolejnych zadań badawczych. Trzeba bowiem poznać determinanty aktualnej postaci badanego fenomenu, np. ewolucji gospodarki rynkowo kapitalistycznej. Słowem, musimy posługiwać się różnymi postaciami wyjaśniania: przyczynowego, modelowego, wyjaśniania integralnego, łączącego interpretację humanistyczną z wyjaśnianiem przyczynowym. Ostatnie odnosi się do strukturalnych warunków, w jakich przebiega działanie podmiotu. Takie ujęcie

metodologii nauk społecznych było właściwe Jerzemu Topolskiemu, wspomnianemu w podręczniku metodologii, do którego powstania Habilitanta się przyczyniła. Ważne są w każdej dyscyplinie procedury wyjaśniania funkcjonalnego oraz zasada wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia (Ch. S. Peirce). W poważnym badaniu naukowym chodzi przede wszystkim o wskazanie miejsca danego zjawiska w sieci procesów przyczynowych (W. Salmon). Dlatego aktualnie mało wartościowe poznawczo jest badanie, jeśli nie umieszcza analizowanego procesu społecznego w złożonej całości, którą tworzy światowy system globalnego kapitalizmu w jego obecnej neoliberalnej postaci. Taki model nauki o polityce, także w istocie pożądaną przez Habilitantkę, trafnie rekonstruuje David Sanders w wielokrotnie wydawanym podręczniku metodologii nauki o polityce. Píše tam, że „jeśli teoria nie zawiera żadnych twierdzeń przyczynowych, nie można uznać by cokolwiek wyjaśniała” (*Teorie i metody w naukach politycznych* pod red. D. Marsha i D. Sandersa, Kraków 2006, s. 60). Innymi słowy, podstawą rzetelnej analizy są opisywane w prawach nauki związki między różnymi zjawiskami społecznymi. Przy czym w naukach społecznych zdania ogólne mają najczęściej charakter alternatyw zarówno w poprzedniku, jak i następniku implikacji. Stwierdzają one korelacje pomiędzy jednym członem alternatywy zdarzeń a pewną inną alternatywą: dla każdego członu alternatywy $P \vee R \vee S \implies$ zajdzie albo F, albo G, albo H. Np. spadek liczby ludności na jakimś terytorium może być wskaźnikiem albo klęsk żywiołowych, albo wyniszczających wojen, albo ucisku ekonomicznego czy politycznego itp (za T. Buksińskim). Zadaniem badacza jest ustalenie, jak dalece konkretny zespół obserwacji odzwierciedlony w różnorodnych danych (raportach, pomiarach opinii publicznej, zachowaniach zbiorowych) jest zgodny z danym twierdzeniem ogólnym (prawem nauki). Dlatego zgadzam się z Autorką, że obecnie wszyscy jesteśmy postbehawiorystami, ale różne drogi prowadzą do tego celu, niektóre są dłuższe, inne wręcz ślepe.

W metodzie badawczej stosowanej przez Habilitantkę oś konstrukcyjną stanowi typologia oparta na cechach rzadko solidnie ugruntowanych w ogólnych i idiograficznych teoriach socjologów i antropologów kultury (Th. H. Eriksena, A. D. Smitha, E. Saida czy polskich badaczy: Z. Bokszańskiego, A. Szpotańskiego, W. Burszty czy M. Bobako). Zamiast ugruntowanych kategorii: identyfikacja etniczna, zbiorowa tożsamość, nacjonalizm, ksenofobia, tożsamość ponowoczesna, fundamentalizm, okcydentalizm itp. Autorka wybiera w poszukiwaniu oryginalności za wszelką cenę różne kryteria zaskakujące czytelnika:

-gnozę polityczną: mistycyzm, utopia, eutopia do badania globalnej strategii na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE (tej Unii, która tkwi w kleszczach między amerykańskim anarchokapitalizmem a chińskim państwem rozwojowym);

-irredentyzm *versus* kontrirredentyzm do „opisywania myśli politycznej populacji znajdujących się pod wpływem globalizacji w zakresie ich postaw wobec ojczyzny”;

-mity roli politycznej (katechonu, mesiesesu, mit teofanijny, antychrysta, demona) do badania autokreacji ról politycznych Komitetu Obrony Demokracji, a nawet myśli politycznej w ogóle. A więc już nie wolność czy demokracja?;

-natywizm *versus* witalizm, autonegatywizm *versus* postawy kontrakulturacyjne. Tym razem kategorie te są trafnie osadzone w teoretycznym języku antropologii

kulturowej (R. Linton, M. Herskovits, E. Nowicka). Lecz skrzyżowanie tych postaw wobec obcej i rodzimej kultury ze względu na kryterium celu i odrębnie środka prowadzi do w pierwszym wypadku do 15 typów postaw, w drugim zaś do 13. To narzędzie badawcze posłużyło autorce do badania postaw wobec bezpieczeństwa kulturowego w polskim dyskursie sejmowym w l. 2004-2011. To problem badawczy doktoratu, następnie opublikowanego jako monografia w r 2018. Wybierając coraz osobliwsze cechy opisywanych obiektów łatwo o pozorną oryginalność i poczucie wchodzenia na nowe pole badawcze, dotychczas ugorujące bądź niestarannie pielęgnowane. Łatwo wówczas o technocentryzm – szukanie zagubionego klucza pod latarnią, a więc zubożanie katalogu pytań. Interesują nas tylko te, które da się położyć na opanowanym już warsztacie badawczym, choć mogą to być badawcze marginalia.

Problem w tym, że powstaje wówczas „siatka konceptualna” przypominająca wyszydzaną niemiecką *Begriffsscholastik* – scholastykę pojęciową. Rośnie wtedy dystans między przedmiotami myśli a rzeczywistymi bytami, między słowem a myślą, między światem jedynie pomyślanym a rzeczywistością społeczno-historyczną. Tutaj myśl teoretyczną zastępuje leksykalna ekwilibrystyka, proces poznawania dynamicznego świata społecznego zastępuje manipulacja ideami ogólnikowymi, wieloznacznymi, analizę faktów i rzeczywistych zależności pomiędzy nimi zastępuje analiza pojęć i relacji między nimi. Tym bardziej, że w kolejnej fazie procesu badawczego dr Rak stosuje przyjętą typologię do opisu pozajęzykowej rzeczywistości. Wskaźnikami pozamysłowych zjawisk są prawie zawsze specjalne dobrane wypowiedzi językowe bądź symbole w rodzaju flag, emblematów, a więc znów nie opuszczamy dyskursu. Muszę się przyznać, że mój doktorat dotyczył próby określenia wpływu roli politycznej mówcy na dobór środków perswazji. Próbą były przemówienia w parlamentach Wielkiej Brytanii, Kanady i Australii. Wykorzystałem statystykę językoznawczą, opisową i indukcyjną. Znam więc i zalety i ograniczenia takiej praktyki badawczej.

Dodajmy trochę na marginesie, że głębokie pokłady kultury i mentalności warunkujących zachowania można zrekonstruować sięgając po jakościowe, wręcz reporterskie, metody bez sztafażu naukowego. Uczyniła to Arlie Russell Hochschild, prowadząc luźne rozmowy i biorąc udział w życiu małych wspólnot Głębokiego Południa USA. Wychodzi bowiem z obserwacji, że „nasze głębokie historie oczywiście różnią się od siebie; są zakotwiczone w biografii, klasie społecznej, kulturze i regionie kraju” (też, *Obcy we własnym kraju*, s. 359).

Ocena merytoryczna monografii autorskiej jako osiągnięcia naukowego z widzenia walorów poznawczych i metody badawczej

Osiągnięciem badawczym, o którym mowa, jest książka *Theorizing Cultures of Political Violence in Times of Austerity: Studing Social Movements in Comperative Perspective*, s. 195. W pracy tej autorka rekonstruuje paradygmaty zachowań przemocowych, które pojawiły się w ruchach protestu wobec polityki *austerity*, stosowanej przez rządy i EBC w okresie globalnego kryzysu finansowego w latach 2007-2015 w Eurolandzie. Ta praca stanowi ukoronowanie podejścia badawczego,

którego autorka rozwinęła w wcześniejszych próbach. Stanowi ona udane studium politologii postbehawioralnej. Zmierza ona bowiem do zapewnienia poszczególnym czynnościom badawczym intersubiektywnego charakteru i nadania empirycznego sensu pojęciom teoretycznym, a także zapewnienia reprezentatywności formułowanym uogólnieniom. W polskiej politologii to całkiem świeża tradycja. Wzbogaca ona istniejące kierunki „politologii empirycznej”, wykorzystującej technikę kwestionariuszową, statystykę i metodę reprezentacyjną. Mowa o badaniach zachowań wyborczych, kultury politycznej w sensie rozpowszechnionych postaw czy badania przez polityków społecznych efektywności działań instytucji świadczących usługi publiczne. Co więcej, autorka w pewnym zakresie posłużyła się elementami statystyki opisowej.

Habilitationka dokonała wnikliwej konceptualizacji kategorii opisujących możliwe uwarunkowania kultury przemocy i ich konfiguracji, korzystając z dorobku różnych autorów i kierunków badawczych. W tym celu, znów trochę losowo, wybrała opracowania, by wycisnąć z nich treści teoretyczne. Następnie korzystając z różnych źródeł (m. in. materiałów policji, rejestrów instytucji pozarządowych, materiałów prasowych), stosując metodę porównawczą, dążyła do opisanie sposobów legitymizacji użycia przemocy politycznej oraz intensywności użycia różnych jej form. Poszukiwała przy tym czynników wyjaśniających owo zróżnicowanie. Wśród wniosków są ważne w obliczu narastającego rozczarowania społecznymi następstwami turbokapitalizmu. Jednym z nich jest ustalenie, że „w państwach strefy euro dominowały w omawianym okresie kultury oparte na zastraszaniu i wojownicze, pokojowe zaś stanowiły mniejszość”. Rodzi to obawy, że „współczesne społeczeństwo chętnie i dobrowolnie wykorzystuje siłę fizyczną do realizacji swoich celów politycznych”. Niezależnie więc od udanej próby uniknięcia impresywnego charakteru wypowiedzi na temat „populizmu”, nacjonalizmu czy politycznego radykalizmu, Habilitationce udało się uprawdopodobnić wiele ważnych związków między tradycją walk politycznych i dramatów dziejowych poszczególnych społeczeństw (rewolucje, rewolty, wojny domowe, masowe strajki, kryzysy makrospołeczne) a obecnie stosowanymi socjotechnikami protestu społecznego, w tym wobec policji, infrastruktury miejskiej, symboliki itp. Dlatego wydaje się przekonująca sugestia autorki, że zgromadzona przez nią wiedza ogólna i idiograficzna może być wykorzystana przy tworzeniu krajowych planów zarządzania kryzysowego w obliczu masowych protestów takich, jak Ruchu *Occupy*, M15, demonstracji alterglobalistów, młodzieży studenckiej czy ruchów radykalnej prawicy.

Jednak brak tu jak w całej dotychczasowej twórczości Habilitationki refleksji nad socjoekonomicznymi determinantami „polityki folkowej”, ja ją nazywają N. Srnicek i A. Williams. Brak bowiem w ujęciu autorki głębszej interpretacji źródeł protestu społecznego w Eurolandzie. Nie uwzględnia ona faktu, że w każdy ład społeczny wpisana jest przemoc strukturalna, zarówno fizyczna, jak i symboliczna. Pojawia się tu wyrafinowana problematyka ideologicznej obróbki umysłów, problematyka świadomości historycznej, narodowej, klasowej, potocznej, a z nią całe reprezentatywne grono analityków potocznego rozsądku, ideologicznych form, dyskursów wiedzy, przemocy strukturalnej, kultury popularnej, a więc takich badaczy jak A. Gramsci, L. Althusser, M. Foucault, P. Bourdieu, Ch. Mouffe, E. Laclau.

Towarzystwo znamienite i obracanie się w nim wymaga zbliżonej samoświadomości i kultury filozoficznej. Konflikty i sprzeczności interesów na tle ekonomicznym wracają kuchennymi drzwiami w postaci retoryki politycznej, tak lewicowej, jak prawicowej. Do kwestii płac i warunków pracy, nierówności w podziale społecznego bogactwa, dysproporcji rozwojowych między regionami świata, zagrożenia miejsc pracy przez imigrantów - kreatorzy dominującego dyskursu muszą odnosić się priorytetowo, by wytworzyć hegemoniczne wiązanie. Wówczas się okazuje, że prawicowi populiści udzielają niewłaściwych odpowiedzi na słusznie dostrzeżone problemy, np. organizują gniew z powodu niepewności zatrudnienia poprzez postulaty antyimigranckie. Zanikają na pierwszym planie interesy, wynikające z zajmowanego miejsca w strukturze społecznej, poglądy okazują się głównie rezultatem procesu artikulacji, a działania "kultury przemocy".

Najciekawszym, choć trudnym dla badawczego „szkiełka” jest odpowiedź na pytanie, dlaczego w zbliżonej sytuacji socjo-ekonomicznej część rozczarowanych realiami globalnego kapitalizmu udaje się pod skrzydła radykalnej, nacjonalistycznej prawicy, a inni przyłączają się do nowej lewicy, bardziej radykalnej w postulatach i metodach działania. Potocznie problem ten sygnalizuje kategoria populizmu. Frustracja na podłożu bieda-prac i bieda-płac w wyniku neoliberalnej polityki elastycznego rynku pracy przekształca się w gniew klasowy. Potęgują go politycy, nakręcają ksenofobiczne emocje, pojawia się złość, nienawiść, hejt. Miejsce postulatów zmiany społecznej zajmują „puste znaczące” w rodzaju globalnego terroru, uchodźcy, eurokołchozu, prezydenta Putina. Słowem, w języku medialnego dyskursu zawsze łatwiej wskazywać widzialnych wrogów niż opisywać w języku teoretycznym źródła wyzysku, władzę korporacji, rolę sektora finansowego czy wizję przebudowy stosunków społecznych. Jak podkreślają socjologowie polityki, populizm jest trudnym do interpretacji fenomenem obecnej doby. Jest to rodzaj logiki politycznej, dzięki której różne tożsamości tworzą całość przeciwko wspólnemu przeciwnikowi czy nawet wrogowi, by zmienić System (E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 200-1). Tę logikę stosują ruchy alterglobalistyczne, ruchy antysystemowe, w Ameryce Łacińskiej, ruch Occupy, w Europie: grecka Syriza czy hiszpańskie Poemos.

Wiele czynników pojawia się w analizach politologów, psychologów, socjologów, ekonomistów. Wymieńmy kilka nie uwzględnianych, przynajmniej dostatecznie, w modelu eksplanacyjnym zbudowanym przez autorkę;

- genetyczne uwarunkowania cech osobowościowo-mentalnych, które znajdują odzwierciedlenie w przekonaniach światopoglądowych i preferencjach politycznych (J. Haid);

- pochód przez praktykę rządzenia, uczelnie, media, think tanki, świadomość potoczną ideologii neoliberalnej, która zdobyła pozycję hegemoniczną. Także UE stała się regionalnym parkiem neoliberalizmu, który skodyfikował Traktat z Maastricht. Nic zatem dziwnego, że polityka pieniężna wymuszana przez EBC i tzw. niezależne banki centralne poszczególnych krajów prowadzona jest w interesie rentierów, przede wszystkim ma chronić pieniądź przed spadkiem wartości;

- osłabienie związków zawodowych jako przeciwwagi dla korporacyjnego

menadżmentu. W rezultacie odsetek osób z niepewnym zatrudnieniem obejmuje obecnie około połowy zatrudnionych, pięciokrotnie więcej niż przed kryzysem finansowym; systematycznie rosło także bezrobocie;

-kryzys demokracji liberalnej i dotychczasowego systemu reprezentacji interesów, od kiedy socjaldemokracja prowadzi politykę niewiele różniącą się od neoliberalnego centrum (D. Ost);

-bezpieczeństwo zamiast wolności. Jak podkreśla Zygmunt Bauman, płynna nowoczesność rodzi tęsknotę za czymś trwałym, dającym emocjonalną stabilizację; wielu daje ją rozplątanie się we wspólnocie rozumianej jako wielka rodzina;

-rozczarowanych tradycjonalistów, pozostających pod wpływem religii i tradycyjnego patriotyzmu odpycha od lewicy progresywizm obyczajowy (związki partnerskie, prawa kobiet i mniejszości seksualnych, świeckie państwo).

Dla pogłębienia interpretacji "kultury przemocy" by się przydała literatura na temat ruchów protestu w dziejach, a szczególnie w dobie kryzysów (np. E. Hobsbawm, J. Goldstone, P. Mason, N. Srnicek, A. Williams), wzbogacona też przez polskich badaczy (P. Sztompka, K. Brzechczyn, J. Urbański).

Ocena osiągnięć w zakresie dydaktyki, współpracy naukowej i popularyzacji wiedzy

Dr Joanna Rak ma także bogaty dorobek jako akademicki wykładowca oraz wizytujący badacz. W omawianym okresie przebywała wielokrotnie na uczelniach hiszpańskich. Realizuje tu program badawczy CEU na temat przyczyn i przejawów przemocy życiu politycznym tego kraju. Zaangażowana była jako organizatorka w przygotowanie jednej konferencji ogólnokrajowej i jednej międzynarodowej. Pracuje też na rzecz najbliższego środowiska. Dwukrotnie organizowała bowiem seminaria naukowo-szkoleniowe dla nauczycieli różnych typów szkół, a także pracowników administracji publicznej.

Ma też znaczne doświadczenie redaktorskie. Należy do grona redagującego czasopismo *Pro Fide, Rege et Rege*. Redaguje także eksperckie biuletyny na temat przeciwdziałania nadzwyczajnym zagrożeniom. Pracuje jako ekspert i recenzent na zlecenie różnych instytucji, m. in. ocenia przydatność podręczników oraz projekty badawcze dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Jeśli chodzi o dydaktykę, Jej dorobek składa się z prowadzonych zajęć kursowych i specjalistycznych, a także seminariów. Prowadzi zajęcia o szerokim spektrum: od metodologii badań po specjalistyczne przedmioty z zakresu zarządzania kryzysowego. Pod jej kierunkiem powstało 17 dyplomów.

Prowadzi wiele zajęć w języku angielskim, który opanowała na wysokim poziomie, również dzięki szkoleniom i systematycznemu zgłębianiu jego tajników.

Dorobek ten świadczy o solidnej pozycji jako organizatora i cenionego dydaktyka, czego potwierdzeniem są liczne nagrody i wyróżnienia. Dorobek ten predestynuje już dr Rak do odgrywania eksponowanej roli w realizacji zadań dydaktycznych, organizatorskich i kierowniczych w macierzystym Instytucie.

Konkluzja

Mimo pewnego nieukontentowania walorami poznawczymi dotychczasowego dorobku naukowego dr Joanny Rak, skłaniam się do poparcia wniosku o nadanie Jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce. W polskiej politologii dominują nurty badań nad polityką skoncentrowane na dziejach instytucji politycznych, na rekonstrukcji systemów władzy, przeważają studia nad myślą polityczną i stosunkami międzynarodowymi. Nurty badawcze wykorzystujące źródła wytworzone przez badacza oraz metody ilościowe wciąż znajdują się na peryferiach dyscypliny. Do wyjątków należy politologia wyborcza, a także badania kultury politycznej w sensie Almonda/Verby. W poliparadygmatycznej politologii, zarówno w sensie perspektyw teoretycznych, jak i postulowanej metodyki badania, powinno rosnąć znaczenie paradygmatu wykorzystującego stosowane metody badania w pozostałych dyscyplinach społecznych: psychologii (eksperymenty w małych grupach), socjologii empirycznej (technika kwestionariuszowa, statystyka opisowa i indukcyjna, obserwacja uczestnicząca) ekonomii (teoria gier, teoria wyboru publicznego, która nb. w Stanach Zjednoczonych Ameryki należy do politologii). Warto przypomnieć, że terenowe studia nad praktycznymi rozwiązaniami dylematu wspólnego pastwiska w różnych rejonach świata, doprowadziły politolożkę Eleonor Ostrom do Sztokholmu, gdzie otrzymała tzw. ekonomicznego nobla. Samodzielność badawcza stworzy Habilitantce większe możliwości rozwijania przyjętego wzorca uprawiania refleksji i badań nad polityką, tym samym pojawi się możliwość konfrontacji w debacie naukowej ze zwolennikami innych paradygmatów i podejść badawczych. Za mniej istotne w tym kontekście uważam tak wyeksponowaną w autoreferacie „światowość” dorobku, jego krążenie w międzynarodowym środowisku. Są to tylko dane pomocnicze, uzupełniające ocenę ekspercką, a ta ostatecznie wypada pomyślnie.

Dorobek naukowy Habilitantki odpowiada celom procesu habilitacyjnego. W sensie jakościowym charakteryzuje się wysokim poziomem metodologicznym, w mniejszym stopniu merytorycznym. Cechuje Ją dążenie do intersubiektywności formułowanych tez i poszukiwanie różnych miar, wskaźników, by odcisnąć natężenie badanych zjawisk na liczbowych skalach, świadomie szuka możliwości ilościowego pomiaru, co niewątpliwie jest nieraz karkołomnym zadaniem z powodu braku naturalnych jednostek pomiaru w naukach społecznych. Osiągnięcia naukowe charakteryzuje oryginalność przejawiająca się w kreatywnej konceptualizacji badań, a także w umiejętnym łączeniu wiedzy z zakresu różnych dyscyplin humanistyki, zwłaszcza antropologii kulturowej. Skrzynka narzędziowa opracowana na użytek analiz ruchów politycznych i kultury przemocy potwierdza swoją analityczno-diagnostyczną przydatność w interpretacji współczesnej sceny politycznej w różnych rejonach świata: w Polsce, Europie, Azji. Zwraca uwagę pomysłowe docieranie do różnorodnych źródeł wtórnych i próby ich statystycznej obróbki. Habilitantka umie zjawiska kulturowe analizować z wykorzystaniem bogatej literatury problemu, ukazywać ich polityczne i ideologiczne użytki. Dobrze są one zanurzone zarówno w historii współczesnej, jak i dziejach kultury narodowej, a także europejskiej. Jest to zatem dorobek znaczący, świadczący o dużym potencjale badawczym, który zapewne będzie podstawą kolejnych projektów z dziedziny kultury politycznej i sposobów jej

badania. Całokształt dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Joanny Rak wykazuje cechy ważne dla zawodowej działalności naukowo-badawczej: narastającą koncentrację tematyczną bliską co prawda technocentryzmowi, konsekwentne poruszanie się w granicach własnej uświadomionej kompetencji badawczej, głównie o charakterze jakościowych i ilościowych badań dyskursu publicznego i świadomości politycznej. Sądzę zatem, że Habilitantka osiągnęła etap dojrzałości badawczej, uprawniającej do statusu samodzielnego pracownika nauki. W mojej ocenie dorobek badawczy dotyczący kulturowych uwarunkowań zbiorowych działań politycznych, bezpieczeństwa kulturowego i kultury przemocy, a także udoskonalenie narzędzi badania dyskursu publicznego jest osiągnięciem naukowym, o którym mowa w art. 16 ust.2 ustawy o stopniach i tytule naukowym, a pozostały dorobek spełnia warunki określone w art. 16 ust. 1 tejże ustawy. W konsekwencji więc na podstawie art. 18a ust.8 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach i tytule naukowym* (DZ. U. 2017, poz.1789), w związku z art. 179 z dnia 3 lipca 2018 r. (Dz. U. Z 2018r. Poz. 1669), wnoszę o nadanie dr Joannie Rak stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce.

Joanna
Klementowska